Cena 10 groszy

Nr. 52 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 5 marca 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Łyczakowska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Policyjny kaganiec na wolność słowa.

Projekt ustawy o zgromadzeniach odesłany do komisji.

Walka o swobodę zgromadzeń.

Ustawa o zgromadzeniach przed sejmem.

WARSZAWA, 3. 3. (Pat.). Sprawę zmiany regulaminu odłożono do jednego z następnych posiedzeń, wobec ujawnienia się propozycji utworzenia nowej komisji, mianowicie samorządowej. Po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy o wypuszczeniu pożyczki dolarowej, przystąpiono do ustawy o prowizorjum budżetowem.

P. Byrka zarzuca, że oświadczenie wiceministra skarbu Klarnera, złożone na poprzedniem posiedzeniu, jakoby na pomoc siewną asygnowano 15 miljonów złotych, nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, gdyż rząd dał na pomoc siewną tylko 10 miljonów zł., a 5 miljonów asygnował na inne cele. Wobec tego mówca podtrzymuje swój wniosek, aby wstawić do budżetu 25 miljonów zł. na pomoc siewną.

Wiceminister skarbu Klarner stwierdza, że wprowadzenie w błąd Izby poselskiej uważałby za niedopuszczalne dla siebie nietylko jako urzędnik, lecz także jako obywatel.

Po wypowiedzeniu się referenta p. Zdziechowskiego przeciw wnioskowi p. Byrki, odrzucono w imiennem głosowaniu powyższy wniosek 160 głosami przeciw 97 i przyjęto prowizorjum budżetowe w trzeciem czytaniu.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o zgromadzeniach.

P. Jeremicz (Klub Białoruski), krytykując projekt tej ustawy, która jego zdaniem ma na celu sterroryzowanie ludności białoruskiej, zgłasza wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą ustawą, jako niezgodną z konstytucją.

P. Chrucki (Ukrainiec) zauważa, że ustawa ta jest tylko drugiem wydaniem okólnika ministerjalnego, zakazującego zgromadzeń posel skich.

Ks. Okoń (chłopskie str. radykalne) nazywa ustawę zamachem na swobody konstytucyjne i proponuje przejście nad ustawą do porządku dziennego.

W głosowaniu odrzucono wniosek o przejście nad projektem ustawy do porządku dziennego 184 głosami przeciw 139, a temsamem ustawę odesłano do komisji administracyjnej. Wynik głosowania wywołał na ławach lewicowych niezadowolenie, które objawiło się biciem w pulpity.

Na tem porządek obrad przerwano do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek, dnia 6. bm., o godz. 15.

Dymisja rządu tureckiego.

ANGORA, 3. 3. (Pat.). Gabinet podał się do dymisji.

Wojna z Kurdami.

PARYŻ, 3. 3. (Pat.). Jak się dowiaduje „Petit Parisien“, rząd francuski zawiadomił ponownie rząd angorski, że udzielone Turcji pozwolenie na przemarsz wojsk przez Syrję, dotyczy jedynie transportów wojskowych, niezbędnych ściśle dla przywrócenia porządku i spokoju w Kurdystanie.

—:::—

Kneblowanie zagranicznej prasy przez faszystów.

RZYM, 3. marca. (A. W.) Związek korespondentów pism zagranicznych w Rzymie, złożył memorjał rządowi, w którym protestuje przeciwko kontroli wiadomości wysyłanych zagranicę i oświadcza, że kontrolę tę uważać należy za wrogi akt wymierzony przeciwko całej prasie zagranicznej. W odpowiedzi na ten protest, jak również na głosy prasy antyfaszystowskiej, która stanęła w obronie korespondentów „Popolo d' Italia“ zamieszcza półurzędowy artykuł, w którym oświadcza, że korespondenci zagraniczni mają prawo podawania wszelkich wiadomości z wyjątkiem fałszywych i szkodzących interesom Włoch. Włoskie poczty i telegrafy nie mogą przekazywać takich wiadomości lombardziej, że w Berlinie i Paryżu znajdują się wielkie centra propagandy antyfaszystowskiej czyhające na każdą niepomyślną wiadomość z Włoch.

Ruina Włoch.

RZYM, 3. marca. (A. W.) Ogłoszono tu niespodziewanie dekret ograniczający wolność giełdową. Spadek lira, jak i fakt, że przy obecnych kursach najprzedniejsze papiery giełdowe nie przynoszą 1 proc. dywidendy, zmusiły rząd do szybkich zarządzeń kontroli nad dewizami. Delegaci maklerów giełdowych całego państwa, zaprotestowali przeciwko tym zarządzeniom, skutkiem których giełdy włoskie stać się mogą nieczynnemi.

—::—

Reakcja angielska przeciw gwarancji pokoju.

LONDYN, 3. 3. (Pat.). „Daily Mail“ donosi: Komitet obrony państwa jest zdania, iż z 16 klauzul protokołu genewskiego, 9 musi być odrzuconych, a w innych muszą być przedsięwzięte ważne zmiany. Układ stanie się wtedy do nieprzyjęcia dla innych państw. Odrzucenie układu oznaczałoby zarazem zaniechanie zwołania konferencji rozbrojeniowej przez Ligę Narodów. Rząd rozważa zatem plan, któryby zastąpił protokół. Sprawa konferencji rozbrojeniowej i zagadnienie bezpieczeństwa Europy były głównym tematem wczorajszego posiedzenia gabinetu, zwołanego dla spraw protokołu genewskiego. „Times“ donosi, że nie powzięto żadnej definitywnej decyzji, osiągnięto atoli dobre rezultaty.

Zwycięstwo wyborcze socjalistów w Bydgoszczy

WARSZAWA, 3. marca. (tel. wł.) Przy wyborach do Kasy chorych, które odbyły się w Bydgoszczy dnia 1. marca, lista nr. 1, (Zjedn. Zawodowe Polskie) otrzymała 1177 głosów, lista nr. 2. (Klasowe Związki Zawodowe) otrzymała 2533 głosów, lista nr. 3. (Chadecja) 744, lista nr. 4, (Handlowcy) 609 głosów.

Prawdopodobnie lista nr. 2 otrzyma 11 mandatów, nr. 1 — 4 mandaty, nr. 3 — 3 mand., nr. 4 — 1 mandat.

Ten sukces wyborczy jest charakterystyczny dla postępów ruchu socjalistycznego w Poznańskiem.

Pomoc dla przedsiębiorstw budowl.

WARSZAWA, 3. marca. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że t. zw. „uprzywilejowany okres budowlany“ trwać będzie przez 5 lat. Państwo udzielać będzie specjalnych kredytów i pomocy przedsiębiorstwom budowlanym.

Skargi Polaków z Litwy przed Ligą Nar.

WARSZAWA, 3. 3. (AW). Nadchodząca sesja Rady Ligi Narodów zajmie się m. i. skargą Polaków zamieszkałych na Kowieńszczyźnie, którzy przedstawią dowody prześladowań ze strony rządu litewskiego. Jako delegaci wyjeżdżają pp. Zawisza i Wielhorski.

Polska — i Sjam

WARSZAWA, 3. 3. (AW). Dzienniki donoszą, że rząd Sjamu oświadczył chęć nawiązania stosunków z rządem polskim przez mianowanie konsulów honorowych.

Organizacja państwa bolszewickiego w Rosji.

W oświetleniu delegacji ang. Zw. zawodowych.

Przed tygodniem ogłoszone zostało sprawozdanie komisji brytyjskich Zw. zawodowych w Rosji. Tendencja sprawozdania idzie w kierunku skonstatowania, że stosunki, panujące w Rosji, nie mogą mieć zastosowania w Anglji. Główne informacje brzmią:

SIŁA CZERWONEJ ARMJI

wynosi 653.000, podczas gdy w styczniu 1923 wynosi 5,300.000. Przyjęty system służby wojskowej na narodowem terytorjum z 6 tygodniowem wyszkoleniem i czteroletnią służbą w formacji terytorjalnej. Poza technicznem wykształceniem oficerów wielką wagę kładzie się na ogólne polityczne wychowanie żołnierzy.

STOSUNKI MIESZKANIOWE,

badane przy zwiedzaniu terenów naftowych w Baku, przedstawiają się gorzej niż w jakimkolwiek innym kraju. Członkowie delegacji widzieli mieszkania, pomieszczone w prymitywnych ziemiankach, w których żaden angielski wieśniak nie umieściłby swego bydła, gdyż zostałby ukarany za barbarzyńskie obchodzenie się ze zwierzętami. Mieszkań letnich jest ogromna ilość. Obecnie rząd sowiecki obraca część dochodów z terenów naftowych na budowę nowych domów, a ta zmiana może być uważana za rewolucję w stosunkach mieszkaniowych ludu.

W dalszym ciągu stwierdza sprawozdanie, że w istocie

NIEMA POLITYCZNEJ WOLNOŚCI.

ogół musi się zadowolić zapewnieniem, że istnieje dyktatura proletarjatu, lecz dla takiej dyktatury niema miejsca wśród demokracji w europejskiem znaczeniu. Wszystko jest jak najściślej kontrolowane — prasa, trybuna mowcy, szkoły, uniwersytety i wojsko.

Mimo, iż rosyjscy komuniści zaprzeczają, jakoby w zasadach ich politycznej ideologji zaszły zmiany, delegacja stwierdza, że obecnego systemu dzięki dokonanym kompromisom nie można już uważać za komunizm ale raczej za jakąś formę kapitalizmu państwowego.

ODNOŚNIE DO ZW. ZAWODOWYCH

delegacja ustaliła, że nowa polityka organizacyjna usunęła w znacznej mierze Zw. zawodowe od kierownictwa w przemyśle i od administrowania nacjonalną produkcją, ograniczając je do ich pierwotnej działalności przy regulowaniu stosunków pracy i płacy. Następstwem tego było, że liczba członków, która z końcem czerwca r. 1921 wynosiła 8 i pół miljona, w październiku 1922 spadła do 4 i pół miljona poczem podniosła się znowu i w październiku 1924 wynosiła 6,034.000.

Powiada się — czytamy w sprawozdaniu —

ŻE REŻIM SOWIECKI JEST W RĘKACH ŻYDÓW.

Nie jest on jednak żydowski ani co do ducha ani co do swych ideałów. Wpływ, jaki wywierają żydzi, przypisać należy ich inteligencji i ich zdolnościom w charakterze urzędników państwowych.

Co do

KONTROLI URODZIN

sprawozdanie podaje, że spędzenie płodu przez nieautoryzowane osoby jest ustawą karane, że jednak kobieta w szpitalu państwowym może domagać się spędzenia płodu, jeżeli może dowieść, że nie jest w stanie wychować dzieci, że poród zaszkodziłby jej zdrowiu lub że umniejszyłby jej zdolność do pracy w służbie państwowej. Jest wiele niejasności w tych orzeczeniach, obecnie tedy przygotowuje się nowa ustawa.

KOBIETY SĄ RÓWNOUPRAWNIONE Z MĘŻCZYZNAMI.

Małżeństwo może być rozwiązane za wzajemną zgodą. Dlatego formalne małżeństwo jest tak jak zbyteczne. Nieślubne dziecko jest równouprawnione, ale po separacji ojciec musi 1/3 swych dochodów przeznaczać na dzieci, dopóki nie osiągną 17-go roku życia. Życie rodzinne tak z tego powodu jak i ze względu na stosunki mieszkaniowe zniknęło zupełnie.

PROSTYTUCJA PODLEGA KARZE.

Mężczyzna przytem jest karany tak samo jak kobieta. Wielkie rozluźnienie obyczajności, jakie istniało podczas wojny domowej, nie przejawia się już w tak jaskrawych formach. Ludzie, którzy przekroczyli 17 rok życia a nie pracują i nie są chorzy, nie mają żadnych politycznych ani socjalnych praw. Są obowiązani płacić najwyższe taryfy i mogą być usunięci z mieszkania za jednomiesięcznem wypowiedzeniem, aby zrobić miejsce robotnikowi.

—:::—

Nowe arcydzieło Żeromskiego.

„Uciekła mi przepióreczka..."

komedja w 3 aktach.

Teatr Narodowy w Warszawie wystawił nową sztukę Stefana Żeromskiego, która spotkała się z gorącem przyjęciem całej prasy stołecznej.

Tytuł sztuki frywolny — „Uciekła mi przepióreczka..." — komedja..., a treść jej to dosięga najwyższych szczytów ideału.

Ale oddajmy głos niepośledniemu znawcy w tej dziedzinie. Oto co pisze o tej sztuce Boy-Żeleński:

„Mogę dziś już zdradzić jedną tajemnicę: mianowicie, że ilekroć Stefan Żeromski napisał sztukę teatralną, my wszyscy, piszący o nim, kręciliśmy się jak mucha w okropie. Tak go wszyscy czcimy i kochamy, że z całego serca pragnęlibyśmy, aby każde słowo nasze było tylko hołdem i wdzięcznością, a... zawsze było coś co przeszkadzało; zawsze było w jego sztukach coś skłębione, pokręcone, najszlachetniejszy kruszec mięszał się z innym mniej czystym. Aż wreszcie wczoraj, Żeromski dał swoją miarę jako pisarz teatralny; napisał rzecz cenną nie tylko przez swoje fragmenty, ale dzieło jednolite, zwarte i piękne. Ba, okazał się w niem niepospolitym wirtuozem, koncepcja bowiem ideowa jego sztuki jest tak wyniosła, że dać jej żywy sceniczny wyraz było nielada zadaniem.

Jest człowiek o sercu gorącem i czystem, zarazem roztaczającym dokoła siebie nieprzeparty urok; ten człowiek cały swój zapał, siły, oddaje na służbę powszechności. Scenicznie wyraża się to w zorganizowaniu kursów dla nauczycieli wiejskich. Potrafił rozpalić do tego dzieła grono uczonych ludzi, światłych i dobrych, ale nie tak jak on gorejących duchem; znajduje i dwie oddane pomocnice swojej idei: jedną księżniczkę gotową oddać stare ruiny zamku na siedzibę tej pracy; drugą skromną nauczycielkę wiejską. Ale w pewnym momencie łuska spada z oczu młodego entuzjasty; ten zapał obu kobiet dla sprawy płynie z bardzo ziemskiego źródła: obie się w nim poprostu — o zgrozo! — kochają! Widzi, iż niechcący zmącił duszę czystej istoty, zniszczył jej życie; i nie jej jednej, także i jej męża, prostego ale zacnego nauczyciela wiejskiego. Ten biedny człowiek, który postradał serce żony, przeklina ideały które mu ją odjęły. Na domiar młody bohater i sam kocha tajemnie od pierwszej chwili młodą nauczycielkę. I oto wyłania się dla tego młodego matematyka zrównanie, które go nikt pono nie rozwiązał bez reszty: co ma począć troje uczciwych ludzi, dwóch mężczyzn i jedna kobieta w takiem położeniu, gdy oni obaj kochają ją jedną, a ona, będąc żoną ednego z nich i matką jego dziecka, kocha bez pamięci drugiego?

I nagle młodego działacza, który przez chwilę zajrzał w przepaść występku i słabości, jaką kryje nawet najszlachetniejsze serce ludzkie, mierzi to grzęźnięcie w „ziemskiem, zbyt ziemskiem", nawiedza go wściekła, okrutna fantazja: znajdzie sposób aby rozwiązać sprawę; wyleczy obie kobiety z tej ziemskiej miłości, rozpali je ukochaniem obowiązku, ideału, zagrzeje tych których duch jest zbyt mdły i chłodny. Odbędzie się to kosztem jednej tylko ofiary, a ofiarą tą będzie — on sam. A że ten przeczysty człowiek ma w swojej naturze coś z pustaka, z figlarza, zagra taką komedyję: młodej nauczycielce przedstawi się jako brutalny uwodziciel i hulaka, który odgrywał komedję ideałów; księżniczce jako człowiek bez wiary i bez charakteru; kolegom jego lekkoduch i pajac. I skutek będzie ten: Dorota, w której umie zręcznie podrażnić ambicję żony, wróci sercem do męża i duszą do obowiązków; księżniczka w swojej obrażonej dumie, dopełni swej ofiary już nie dla niego, ale dla sprawy; a całe grono zawzięcie się aby bez niego i przekór jemu dokonać dzieła, w które on zwątpił i porzucił! A on, przytłoczony brzmieniem wzgardy ich wszystkich, poświęciwszy wszystko, swoje szczęście osobiste, swoje dobre imię aby ocalić szczęście dwojga istot i rozpłomienić wątłych ludzi płomieniem ofiary, — odchodzi na zawsze. Wie w swojem sercu, że uczynił dobrze, — i to mu wystarczy. Są serca którym potrzebna jest ta miara ofiary, zaiste najwyższa na jaką człowiek zdobyć się może, ofiary nietylko bez sławy ale z hańbą. To zarazem najwyższa skala dumy do jakiej człowiek wznieść się może.

Utwór ten tkwi najgłębszem korzeniami w duszy i w twórczości Żeromskiego. To ten walenrodoczny pierwiastek, który tkwił w jego doktorze Judymie: to zarazem ów „ponad śnieg wybielony" bohater, który z większem prawem niż ów Wiko ze sztuki pod tym tytułem mógłby użyć tego godła, bo tu on sam własną swą wolą, i mocą, a nie ślepym losem wojny, skazał się na męczeństwo i ofiarę. Zarazem korzenie tej sztuki tkwią głęboko w dawnej niewolnej Polsce; to jeden z owych dramatów, które ra-

Po śmierci Brantinga.

Jakie znaczenie dla szwedzkiej polityki posiadał Branting i jakiem cieszył się w całym tym kraju poważaniem, świadczą głosy prasy opozycyjnej, które ukazały się po jego śmierci. „Swenska Dagbladet“, naczelny organ konserwatystów, pisał:

„Żałoba po śmierci Brantinga w całym kraju jest głęboka i szczera. Był on najbardziej znaną i najbardziej popularną osobistością w Szwecji, a w światowej polityce odgrywał rolę większą niż którykolwiek szwedzki polityk. — Imię jego należy do historji, która później wyda o nim ostateczny sąd“.

Organ komunistyczny napisał:

„Stał wyżej niż my wszyscy i był naszym przywódcą, którego musieliśmy kochać, choć go zwalczaliśmy. Tylko trywialny człowiek może stać obojętnie nad jego trumną“.

Ważna dla przyszłości jest kwestja, czy strata, jaką śmierć Brantinga przyniosła, da się powetować. Branting posiadał olbrzymie zaufanie nietylko robotników, ale i burżuazji, z której pochodził. Umiał zawsze usuwać sprzeczności, powstałe w łonie partji, umiał pogodzić życzenia klasy pracującej z życzeniami burżuazji. Lecz mimo, iż strata jego z trudem da się powetować, nie należy sądzić, że wobec jego śmierci nie da się uniknąć ustąpienia rządu socjalistycznego. Szwedzka partja socjalistyczna posiada dwóch wybitnych mężów, Thorssona i Lindquista, którzy dzięki swej działalności od założenia partji cieszą się wielkim autorytetem. — Również wzrosła już nowa generacja, trzymająca obecnie w ręku kierownictwo partji; wymienić tu trzeba ministra Sandbra, który zastępował Brantinga na stanowisku prezydenta ministrów w czasie jego choroby, minitra spraw zagr. Undena, ministra spraw wewn. Möllera i twórcę projektu rozbrojeniowego, Albina Hanssona. W dawniejszych latach obecni ministrowie należeli do lewego skrzydła partji radykalnej, atoli z biegiem czasu już to pod wpływem Brantinga, już to pod wpływem praktycznej działalności, pozbyli się nalotu skrajnego radykalizmu.

Z formalnych powodów konieczne będzie obecnie ustąpienie rządu. Przypuszczać można, że przy rekonstrukcji gabinetu zostanie utrzymany jego charakter socjalistyczny i że Thorsson, który obecnie powraca do zdrowia, obejmie ster rządów w swe ręce.

Nowa jedność „chrześcijańsko-narodowa“.

Powszechnie znaną jest taktyka czynników, nazywających siebie chrześcijańsko - narodowymi polakami i przypisujących stale lewicy łączenie się z mniejszościami narodowemi. Prawica nazywa to „zdradzaniem interesów narodowych“. Ofiarą tej taktyki padł ś. p. Prezydent Narutowicz. Ta sama jednak prawica łączy się z mniejszościami, jeśli tylko wymaga tego jej interes własny. Przykładów jest moc, a obecnie mamy nowy i to niezwykle dobitny. Oto w Łodzi odbywały się w dniu 27. lutego br. wybory delegatów nauczycielskich do Rady Szkolnej i Urzędu Dyscyplinarnego. Wystawiono dwie listy: jedną bezpartyjną — Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, drugą — Chrześcijańsko - Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie. I oto dzieje się rzecz charakterystyczna. Stowarzyszenie Ch. N., widząc się w mniejszości, zawiązuje blok z nauczycielami żydowskimi i niemieckimi celem pobicia kandydatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Nowa ta „szesnastka“ wydaje do swoich członków następującą odezwę:

„Obrona wspólnych spraw zawodowych. Obrona wspólnych interesów materjalnych. Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich! — Podpisy: Chrześcijańsko - Narodowe Stowarzyszenie Nauczycielskie. Stowarzyszenie Nauczycieli Niemców. Stowarzyszenie Nauczycieli Żydów. Lista Kandydatów: Dobrzeniecki Wl., Mahlzahn, Nowicki, Gincburg, Kronenberg, Stankiewicz. — Łódź, 27. lutego 1925 r.“.

Widzimy więc, jak uprawia się politykę bałamucenia naiwnych członków organizacyj „chrześcijańsko-narodowych“. Rzeczą oczywiście nieprawdopodobną jest, ażeby blok Chrześcijan łódzkich z Żydami i Niemcami — usposobionych wszakże fanatycznie nacjonalistycznie — nastąpił bez poleceń i wskazówek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych lub bez zezwolenia Związku Ludowo-Narodowego czy Chadecji.

Wyobrazić sobie należy, co za rozpacz panuje u t. zw. Narodowych chrześcijan, skoro wybory te przyniosły im całkowitą klęskę, a Związkowi P. N. S. P. znaczne zwycięstwo, bo oto na 1115 głosujących do Rady Szkolnej — 704 głosy padły na listę Związkową, reszta 411 (żydzi, niemcy i „narodowi chrześcijanie“) — na listę zblokowaną. Do Urzędu Dyscypl. głosowało 926 osób z czego znowu na Związek padła większość, gdyż 477 głosów. Blok więc „dobranego“ towarzystwa żydowsko - chrześcijańsko niemieckiego spalił na panewce, przyniósł jednak zwycięstwo świadomej opinji społecznej, która obecnie zdaje sobie dokładnie sprawę z krętactw prawicy.

czej możemy sobie wyobrazić w egzaltacji i mrokach podziemnych prac konspiracyjnych niż tu w tej szkolne izbie, do której szeroko otwarte okna wpuszczają tyle słońca i powietrza.

Utwór ten, zwłaszcza od drugiego aktu, przykuwa zwartym i intrygującym djalogiem; ale jedno zwłaszcza podziwiam w sztuce Żeromskiego i widzę w tem rękę mistrza: to że potrafił ten temat ująć w ramach komedji. Jakże łatwo mógł to być ibsenowski dramat! Wyczuł Żeromski subtelnemi nerwami artysty nastrój obecnej doby: nie chcemy smutku; nie chcemy dramatu, chcemy odetchnąć, dać odpoczynek umęczonej polskiej duszy, chcemy uśmiechu! I w ten sposób powstało dzieło niezwykle oryginalne: wyobraźmy sobie n. p. Rosmersholm — bo można z nim porównać tę sztukę przez wysoką atmosferę etyczną zawartego w niej problemu — ale Rosmersholm napisany jako komedja! Pokazał Żeromski, jak cudownie elastycznem narzędziem jest komedja, i ile można w niej zmieścić dramatu, szlachetności i powagi życia.

Teatr Narodowy dał dziełu Żeromskiego wspaniałą oprawę. Aż do najdrobniejszej rólki jeden w drugiego najtężsi aktorzy. To był prawdziwy koncert; pierwsze przedstawienie w Teatrze Narodowym o tak jednolitym poziomie.

Dawno, bardzo dawno, nie widziałem w teatrze takiego przyjęcia jakie publiczność zgotowała wczoraj uwielbianemu pisarzowi. Koniec każdego aktu zmieniał się w owację, a kiedy trzeci akt dobiegał do końca, długo jeszcze stojąca w miejscach publiczność oklaskiwała z zapałem tego, który oddawna stał się dla nas w literaturze ucieleśnieniem myśli i serca narodu“.

BOY-ŻELEŃSKI.

Kapitały amerykańskie dla Polski.

Ciekawe rzeczy przypomina „Nowy Świat“ amerykański w związku z uzyskaną przez Polskę pożyczką amerykańską. Przypomina mianowicie jakie to kłody rzucali Polsce jej wrogowie na gruncie amerykańskim.

I tak np. w nowojorskim „The Globe“ z dnia 20. października 1920 r. zamieszczony był list niejakiego Aleksandra Fischmana, następującej treści:

„Rząd polski podejmie wkrótce próbę podjęcia 50.000.000 dolarów w Stanach Zjednoczonych. Żydostwo amerykańskie musi pilnować, ażeby pożyczka polska nie powiodła się. Jest to obowiązek każdego żyda godnego swego imienia, uświadomić naród amerykański w ten sposób, żeby niemożliwością było dla jakiejkolwiek europejskiego rządu zaciągnąć pożyczkę w tym kraju, zanim rząd ten nie złoży wystarczających gwarancyj rozciągnięcia wolności obywatelskiej i równości rasowej dla wszystkich narodowości, znajdujących się w obrębie jego granic.

Polska nie zrobiła tego ze swoją ludnością żydowską. Żydostwo amerykańskie przeto musi zwrócić się na jedyną drogę, na której może uderzyć w rząd polski.

Proponuję, ażeby została sformowana organizacja żydowska, składająca się ze wszystkich sfer społecznych, bez różnicy przekonań politycznych. Organizacja ta skieruje swoją energję w celu ubicia polskich kampanji pożyczkowych, bojkotowanie polskiego handlu i wytworzenie antypolskich sympatji w rządzie w Stanach Zjednoczonych“.

Działo się to przed więcej niż czterema laty. Propaganda anty-polska tak w Europie, jak i Ameryce dosięgła wówczas najwyższego szczytu. Takich listów, jak wyżej przytoczony, było bardzo dużo, a co gorsza artykuły redakcyjne wielu pism, przepełnione były wrogiemi uwagami wymierzonemi przeciw Polsce. Propaganda zaciekła, której źródła należało szukać w Berlinie i Moskwie, zrobiło wówczas swoje. Niszczycielom kredytu polskiego w Ameryce, pomagali dzielnie sami Polacy. „Takiej“ pożyczki popierać nie mogliśmy — ogłosił cynicznie w jednem swojem sprawozdaniu, osławiony Wydział Narodowy.

Dziś sytuacja się zmieniła. Ucichły krakania propagandy anty-polskiej. „Nowy Świat“ zapewnia, że kredyt Rzeczypospolitej na Wall Street jest obecnie lepszy, niż wielu innych państw, które nie tak dawno jeszcze krzykliwą swą propagandą w cień Polskę usuwały.

Złoty polski, którego nominalna wartość jest 19.30 centów amer., notowany jest dzisiaj na giełdzie nie niżej 19.25 centów.

Pracują gorączkowo olbrzymie firmy amerykańskie, przygotowując się do rzucenia wielkich kapitałów na wszystkich niemal polach przemysłowych w Polsce. Polska jest uważana obecnie w kołach finansowych i przemysłowych amerykańskich, za najlepsze pole do inwestycji kapitału.

O sprowadzenie zwłok St. Augusta do Polski.

WARSZAWA, 3. 3. (AW). Poseł polski w Moskwie otrzymał polecenie przeprowadzenia z rządem sowieckim rokowań w sprawie przewiezienia zwłok ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego do kraju. Zwłoki spoczywają w podziemiach kościoła św. Katarzyny w Petersburgu. Zarządzenie to spowodowane zostało zapowiedzią rządu sowieckiego, iż wszystkie zwłoki, znajdujące się w tych podziemiach, wywiezie i pochowa we wspólnym grobie.

Nowiny z dnia.

Lwów 4 marca

DOWIADUJEMY SIĘ, że Kasyno i Koło Lit. Art. pozyskało na jeden koncert, mający się odbyć dnia 19. b. m., pannę Wandę Warmińską, świeżo angażowaną primadonnę opery warszawskiej — „gwiazdę sezonu", która rolą Carmeny podbiła odrazu wybredną publiczność stolicy. Panna Warmińska śpiewać będzie pieśni modernistyczne, między innemi R. Straussa, i Debussy'ego, arje z oper m. in. „Śmierć Isoldy" Wagnera, wreszcie pieśni swojskie w tonie ludowym, które podobno przedziwnie interpretuje.

WIELKI LWÓW. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej, będzie omawiana sprawa Wielkiego Lwowa. Referat w tej aktualnej kwestji objął dr. Dwernicki, pozatem spodziewana jest dyskusja, która ze wszech stron powinna oświetlić to niesłychanie ważne dla przyszłości miasta zagadnienie.

Z KASYNA I KOŁA LIT. ART. Czwartkowy (5 b. m.) wykład prof. Uniw. poznańskiego dra Stanisława Pawłowskiego budzi zainteresowanie z powodu ciekawego ujęcia sprawy krajobrazu polskiego zależnie od regionalizmu i dzielnicowości a to tem bardziej, że będzie ilustrowany przeźroczami. Początek o godz. 19 i pół. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie. Pożądane jest przybycie młodzieży szkolnej (zniżka 50 proc.)

NADUŻYCIA W WYDZIALE RENT I EMERYTUR INWALIDZKICH. W Krakowi aresztowano 3 urzędników Izby skarbowej z wydziału rent inwalidzkich, którzy dopuścili się malwersacji przy wypłacie rent. Skarb państwa poniósł szkodę około 5.000 złotych.

DWA NOWE ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. 26- letnia Paulina S. skoczyła z II. piętra w realności przy ul. Łyczakowskiej w zamiarze samobójczym. Desperatka lecąc zatrzymała się na balustradzie I. piętra, i dzięki temu, nie odniosła żadnego szwanku. Niedoszła samobójczyni mieszka u swej ciotki. Niesnaski domowe były powodem jej desperackiego kroku.

W bramie realności przy ul. Słonecznej l. 11 a przechodnie ujrzeli jakąś około 28- letnią kobietę, wijącą się w bolach. Jak się okazało była to Marja D., zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 49, która w zamiarze samobójczym otruła się jodyną.

Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy, poczem odwiozło ją do szpitala.

ROSYJSKIE „ZŁOTO". Miron Łycyk, zwrotniczy kolejowy, przechodził dnia 28. ub. m. ul. Gródecką. Przystąpił wówczas do niego nieznany mu osobnik i prosił go o informację gdzie znajduje się ul. Miałkowskiego. Podczas rozmowy przystąpiło do nich trzech przechodniów, z których jeden zaoferował Łycykowi kupno złotego zegarka, kupionego rzekomo w Rosji Zagadnięty opierał się dłuższy czas tym namowom, w końcu uległ i nabył od nich ów zegarek i obrączkę, płacąc im 90 zł. Łycyk przekonał się następnie, że nabyte przedmioty nie były złote, lecz „double", wartości tylko kilka złotych.

Poszkodowany poznał wczoraj jednego z oszustów na pl. Krakowskim. Był to Józef Smolak, karany już kilkakrotnie więzieniem, zam. przy ul. Kleparowskiej. Policja osadziła go w areszcie.

AMATORZY „FERBLA" W KOZIE. Wojciech Jackowski, Roman Kisiakiewicz i Józef Szumański, zebrali się w mieszkaniu Kazimierza Głowackiego przy ul. Kopernika l. 11, i tu we czwórkę uprawiali grę hazardową „ferbla". Niespodzianie wkroczyła tu policja i „nakryła" bank, w którym znajdowało się 211 zł. i 2 dolary. Skonfiskowano te pieniądze, oraz talję kart, poczem „poproszono" ferblistów do udania się na policję. Tu po spisaniu protokołu osadzono ich w areszcie.

WYKORZYSTAŁ PODOBIEŃSTWO NAZWISK. H. Baruch Oppenheim, właściciel sklepu z przędziwem przy ul. Strzeleckiej, doniósł policji, że otrzymał przesyłkę przędziwa od J. Kohna z Warszawy, wartości 89 dolarów. Zawiadomienie o nadejściu tej przesyłki przez pomyłkę doręczył posłaniec kolejowy Leonowi Oppenheimowi, który ma również sklep z przędziwem przy ul. Kościelnej. Ten drugi O. wykupił tę przesyłkę i obecnie nie chce jej zwrócić prawemu właścicielowi. Poszkodowany kupiec prosił policję o interwencję.

Z KRONIKI NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Zygmunt Bilski, emeryt, przechodząc ul. św. Piotra, upadł i złamał nogę. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

Mikołaj Koronczewski, z Jaworowa, oglądając rewolwer spowodował przypadkowo strzał, i postrzelił się w nogę. Przywieziono go do szpitala na leczenie.

13- letni S. Pawłowski, zjawił się w towarzystwie matki w Pogotowiu rat. z nogą postrzeloną kulą flobertową. Odesłano go do szpitala.

Anna Maciaszek, żebraczka, upadłszy doznała licznych obrażeń. Odwieziono ją również do szpitala.

Psy pokąsały Stefana Kocutę i Albina Woroniaka. Udzielono im pomocy.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY. Franciszek Rybacki, liczący lat 22, udał się onegdaj do mieszkania A. Rubina, jubilera w Tarnowie. Zastawszy w kuchni służącą, ciął ją kilkakrotnie tasakiem w głowę, i odciął jej palec u ręki, następnie ciężko poranił 13- letniego syna R., leżącego na kanapie. Bandyta spłoszony krzykiem poranionych rzucił się do ucieczki. Ujęto go jednak na ulicy, i odprowadzono do więzienia. Ofiary bandyty odwieziono do szpitala.

KRONIKA ZŁODZIEJSKA. Ze strychu realności przy ul. Ochronek l. 6, skradziono bieliznę na szkodę Maurycego Schoenbluma, wartości 250 zł.

Nieznany sprawca włamał się do zakładu fotograficznego Marka Muenza, przy ul. Jagiellońskiej i skradł 2 aparaty fotograficzne, wartości 1000 zł.

W sklepie Reginy Hochbergowej przy pl. Krakowskim skradziono paczkę powideł, wartości 75 zł.

Inż. Albertowi Korblumowi skradziono z piwnicy realności przy ul. Wolność 8 kur i 4 kogutów.

AWANTURY PIJACKIE. Za awantury i pijaństwo aresztowano Franciszka Ostrowskiego i Stanisława Jaremczuka, Hermana Słomnikera i Franciszka Winiarza. Jan Robak, leżał pijany w Rynku.

Wolf Zwiling w ul. Żółkiewskiej tamował komunikację. Usuwany przez policjanta uderzył go w pierś i stawił opór. Zwilinga osadzono w areszcie.

Henryk Faller i Julian Klimczak nie chcieli wyrównać rachunku 10 zł., za spożyte zakąski i napoje w restauracji Arona Szulima przy ul. Kazimierzowskiej. Policja osadziła ich w areszcie.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Samobójstwa z powodu sekatur zwierzchników.

Stanisławów, 28. lutego.

Donoszą nam ze Stanisławowa, iż z początkiem lutego b. r. Adam Dziniak, żołnierz 48 p. p. popełnił samobójstwo !

Samobójca pozostawił list tej treści:

„Odbieram sobie życie z powodu niemiłosiernego sekowania mnie przez pułk. Hausera i mjr. Patkę. — 7. lutego. — Adam Dziuniak".

Starano się ukryć powód samobójstwa Dz. przez rozsiewanie wieści, że denat popełnił defraudację w spółdzielni wojskowej. Po kilku dniach w rozkazie dziennym plotki te zdementowano.

Wypadek ten był bolesnym ciosem dla matki denata. Ś. p. Dziuniak był bowiem dobrym synem i dobrym żołnierzem. Walczył w r. 1920 na froncie bojowym.

Z końcem ub. m. zaszedł i drugi wypadek bójstwa żołnierza z tego pułku, niejakiego N. Pilarskiego.

Przełożone władze winny wglądnąć w stosunki panujące w tym pułku i winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

—:::—

Z sali sądowej.

Wyrok w sprawie rabunków w powiecie żółkiewskim

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Andrzeja Kubskiego i Jana Dziuby oskarżonych o dokonanie szeregu rabunków w pow. żółkiewskim. Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych trybunał skazał Kubskiego za zbrodnię rabunku na 4 i pół roku więzienia. Dziuba został skazany za zbrodnię kradzieży i niedozwolone noszenie broni na 4 miesiące więzienia.

Z ruchu robotniczego.

§ DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW oraz Delegatów miejscowej Rady Zawodowej, odbędzie się w niedzielę, dnia 8. marca b. r. w sali Rady Zawodowej przy ul. Ossolińskich l. 10. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2) Sprawozdania: a) z działalności, b) kasowe.
3) Wybór nowego Wydziału Wykonawczego oraz komisji rewizyjnej.
4) Wnioski.

Początek punktualnie o godz. 10. rano. Uprasza się ponownie wszystkie Zarządy, które nie zgłosiły swoich delegatów o bezwarunkowe wcześniejsze pisemne zgłoszenie tychże w Sekretarjacie.

ZA WYDZIAŁ WYKONAWCZY:

TUNIS, sekr. ŻELASZKIEWICZ przew.

Towary czeskie do Rosji.

WARSZAWA, 3. 3. W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożona komunikacja tranzytowa między Czechosłowacją a Rosją. Polskie koleje przewożą dziennie ponad 200 wagonów towarowych, w których znajduje się cukier, maszyny gospodarcze, wyroby rękodzielnicze i szklane, wysyłane z Czech do Rosji.

Katastrofa automobilowa w Warszawie.

WARSZAWA, 3. marca. (Pat.) Wskutek osunięcia się jezdni przy ul. Solec spadł wczoraj samochód wojskowy z wysokości 2 metrów i uległ rozbiciu. Z 4 jadących w samochodzie żonierzy dwaj odnieśli ciężkie obrażenia. Rozmiary katastrofy powiększył przypadek. Mianowicie od rzuconego niedopałka papierosa zapaliła się benzyna z rozbitego motoru, wskutek czego samochód spłonął doszczętnie.

—:::—

Straszliwa eksplozja.

WARSZAWA, 3. marca (A. W.) „Prz. Wiecz" donosi, że wskutek wybuchu w Rio de Janeiro zostało zabitych 600 osób, rannych 2.000, 2.5000 domów uległo zniszczeniu.

—:::—

Dozorcy domowi — w obronie swych praw.

W niedzielę, 1. marca br. odbyło się w „Pracy“ masowe zgromadzenie dozorców domowych m. Lwowa. Zarząd Związku zwołał zgromadzenie dla zajęcia stanowiska wobec zaradliwego projektu umowy zbiorowej, zgłoszonego w Sejmie przez chadeków i dla poparcia stanowiska klubu PPS. w tejże sprawie.

Przemawiali na tem masowem zgromadzeniu przewodn. tow. Markiewicz, tow. Folmes, tow. Skałak, tow. Słoniowski Jan, Bosy i inni.

Została przyjęta jednogłośnie nast. rezolucja:

„Dozorcy m. Lwowa protestują energicznie przeciwko chadeckim rozbijaczom i protestują przeciwko projektowi ustawy, wniesionemu przez chadeków, a uszczuplającemu prawa dozorców.

Zgromadzenie dozorców wyraża gotowość swojego poparcia dla walki klubu PPS. prowadzonej w obronie praw tej najbiedniejszej części proletarjatu“.

Samobójstwo z wyroku „tajnego sądu“.

Senzacyjna afera na Węgrzech. — Zorganizowane mordy masowe.

Wśród szczególnych okoliczności popełnił onegdaj w Budapeszcie samobójstwo młody człowiek, Franciszek Hiss. Nazwisko to wymieniano wielokrotnie swojego czasu w związku z zamachem bombowym na kasyno klubu liberalnego, którego ofiarą padło 10 osób.

Rozprawa stwierdziła następnie niewinność Kissa, który został całkowicie rehabilitowany.

Onegdaj udał się Kiss do „Kawiarni holenderskiej“, skąd telefonicznie zwrócił się do reporterów dziennikarskich, prosząc ich o przybycie, gdyż będą świadkami bardzo ciekawego wypadku. Gdy dziennikarze zjawili się w kawiarni, rozległ się nagle strzał — to Kiss

W TEJŻE CHWILI STRZELIŁ DO SIEBIE W PIERŚ.

Wezwane natychmiast towarzystwo ratunkowe odwiozło go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Nadzieja uratowania go jest bardzo mała.

W pozostawionem piśmie Kiss oświadcza, że wezwał dlatego dziennikarzy, aby mogli stwierdzić, iż umiera z całym spokojem ducha.

Od dłuższego czasu denat był bezrobotny, z czem ma stać w związku jego zamach samobójczy.

Po mieście krążą atoli wersje, które temu wypadkowi nadają charakter senzacyjnej afery. Według nich Kiss miał paść

OFIARĄ WYROKU „TAJNEGO SĄDU“,

złożonego z członków „Budzących się Węgier“, najreakcyjniejszego stronnictwa, mającego na sumieniu setki mordów z czasów po złamaniu rewolucji komunistycznej. Ten tajny sąd, przypominający średniowieczne sądy, odbywające się w podziemiach, gdzie wyroki wydawali sędziowie w maskach, skazał na śmierć Kissa za to, że w procesie o zamach bombowy świadczył obciążająco przeciw jednemu z zamachowców, Morffy'emu i jego towarzyszom. Miała to być

KARA ZA „ZDRADĘ“,

gdyż Kiss należał również do organizacji „Budzących się Węgier“. Kiss otrzymawszy wyrok śmierci, musiał popełnić samobójstwo, gdyż w przeciwnym razie zostałby zamordowany przez siepaków „sądu tajnego“.

Te rewelacje, podawane przez pisma „A Villag“, „Pesti Naplo“ i „Pesti Kurier“, noszą wszelkie cechy prawdopodobieństwa, znane bowiem w całym świecie są orgje terroru, jaki szalał na Węgrzech po obaleniu komunistycznych rządów Beli Kuna. „Pesti Kurier“ w związku z tem publikuje grozą wstrząsające szczegóły z krwawej działalności osławionego Iwana Heijasa. Człowiek ten, posiadając upełnomocniający list Horthyego, urządził w lesie pod Orgovany

RZEŹ 200 NIEWINNYCH LUDZI.

Ani za tę, ani za inne zbrodnie nie został pociągnięty do odpowiedzialności, co więcej, śledztwo przeciw niemu zostało zastanowione przez władzę wojskową, która orzekła, że

DZIAŁAŁ W „PATRJOTYCZNEM PODNIECENIU“,

skutkiem czego na podstawie amnestji Horthy'ego uzyskał zupełną bezkarność. Podczas przesłuchania przyznał Heijas wobec prokuratora wojskowego, że sam dał rozkaz zamordowania 54 ludzi i z dumą sprzeciwił się temu, aby ktokolwiek był odpowiedzialny za wykonanie jego rozkazów.

Wszystko to wygląda na opowieść z jakiejś senzacyjnej powieści, ale możliwe jest w kraju, gdzie dziki szowinizm idzie w parze z reakcjonizmem socjalnym, niespotykanym w żadnym innym kraju Europy.

—:::—

Oszustwa i kradzieże.

Fałszywy adwokat obniża podatki rzeźnikom i masarzom.

W grudniu z. r. zjawił się pewien osobnik w mieszkaniu Stanisława Urbana, rzeźnika, zam. na Bogdanówce i przedstawił się jako adwokat dr. Grüss. Chwaląc się swymi dużymi wpływami w Izbie skarbowej, obiecał wyrobić Urbanowi zniżkę podatków o 50 procent. Zebrawszy więc jego nakazy płatnicze, udał się z niemi do miasta. Na drugi dzień przyszedł G. ponownie do Urbana i zapewnił go, że sprawa została szczęśliwie po jego myśli załatwiona.

Ucieszony rzeźnik wręczył Grüssowi pieniądze, na ogólną kwotę 960 zł., którą to sumą miał Grüss sam zapłacić zaległe podatki Urbana.

Po pewnym czasie otrzymał rzeźnik ów upomnienia z administracji podatków, ażeby wyrównał swe zaległości. Wówczas zrozumiał, że padł ofiarą oszusta. Doniósł więc o tem policji.

Tu jednak poczęły napływać skargi w wielkiej ilości na tego samego oszusta, od różnych poszkodowanych, a głównie od rzeźników. Pobrał on bowiem ponad 700 zł. od Wojciecha Baczyńskiego, właściciela wędliniarni przy ul. Gródeckiej l. 3, w celu „obniżenia“ mu również podatków o 50 procent.

W podobny sposób oszukał on rzeźnika Brolika na kilkaset złotych, Piotra Kranza, rzeźnika z pl. Krakowskiego na 80 zł. i wielu innych. Ma on na sumieniu kilkaset oszustw na większe i mniejsze kwoty, gdyż wielu skwapliwie korzystało z usług tego mecenasa, w celu uzyskania zniżki podatków. Niektórzy z oszukanych wstydzą się jednak obecnie zgłaszać swe pretensje w policji.

Grüss mieszkał w Brzuchowicach. Policja przez długi czas nie mogła go ująć. Ostatecznie oszust znużony ukrywaniem się przed aresztowaniem, sam zgłosił się u sędziego śledczego p. Słowikowskiego.

Aresztowany był dependentem adwokackim. Za fałszowanie paszportów był on już parany dwu i pół rocznem więzieniem.

—:::—

Ujęcie spólnika fałszerzy 5-cio złotówek.

Dnia 28. z. m. zjawił się w Hlebowicach Wielkich, ad Bóbrka, pewien osobnik, który po sklepikach czynił drobne zakupy, płacąc wszędzie banknotami 5-cio złotowemi. Podróżny ów kupując bilet kolejowy, płacił również 5-cio złotowym banknotem. Kasjer stwierdził jednak, iż banknot ten jest falsyfikatem. Spowodował przeto aresztowanie płatnika. Urząd śledczy we Lwowie ustalił, że komiwojażerem falsyfikatów był Ludwik Biesiadecki, przedstawiający się jako artysta malarz. Mieszkał on przy swoim bracie Władysławie, w Hołosku Wielkim. Przy aresztowanym znaleziono kilka falsyfikatów. Podczas zarządzonej rewizji w mieszkaniu Władysława Biesiadeckiego nic podejrzanego nie znaleziono.

Jak się okazało, w mieście, w dzielnicy III., kursuje wiele fałszywych banknotów 5-cio złotowych. Aresztowano przeto obu braci Biesiadeckich jako podejrzanych o systematyczne puszczanie w obieg tych falsyfikatów. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

—:::—

Srebrne lichtarze bez właściciela.

W lutym ub. r. skradziono znaczną ilość biżuterji w mieszkaniu p. Hamerskiej, przy ul. Króla Leszczyńskiego. Sprawcami kradzieży byli Bernard Loescher i Mendel Wind, zam. na Kleparowie. Policja aresztowała tylko Loeschera. W śledztwie nie zdradził on kolegi, który wedle umowy miał mu dostarczać pożywienia w więzieniu. Wind nie szczególnie wywiązał się ze swego przyrzeczenia. Wobec tego Loescher, będąc zasądzonym na 3 lata więzienia za tę kradzież, zgłosił się do sędziego śledczego i obciążył swemi zeznaniami Winda. Policja przeprowadzając rewizję w mieszkaniu W., nie znalazła już skradzionej biżuterji na szkodę Hamerskiej, gdyż Wind zdołał już ją sprzedać. Znaleziono natomiast 2 srebrne lichtarze, ozdobione ornamentem kwiatowym. Wind zeznał, że skradł je z końcem 1923 lub z początkiem 1924 roku, z mieszkania lokatora, nieznanego nazwiska, zam. przy ul. Sykstuskiej. Policja nie mogła jednak ustalić dotychczas czyje są te lichtarze.

—:::—

O następcę Eberta.

Marx i Luther.

BERLIN, 3. 3. Żywo roztrząsana jest obecnie sprawa wyboru nowego prezydenta Rzeszy. Wybór, którego termin ma ustalić parlament, odbędzie się prawdopodobnie niedługo po świętach Wielkanocnych; wymieniają dzień 26. kwietnia.

Prasa lewicowa występuje gorliwie za porozumieniem się trzech partji republikańskich, socjalistów, demokratów i centrum, celem postawienia wspólnego kandydata już przy pierwszym plebiscycie. (O ile bowiem przy pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie otrzyma bezwzględnej większości odbędzie się drugie głosowanie, w którem wybrany będzie kandydat, mający największą ilość głosów).

Opinja publiczna wyraża zapatrywanie, że kandydatem lewicy będzie były kanclerz, dr. Marx.

Z drugiej strony również prawica (niem. partja ludowa i tak zwani „Deutschvölkische) ma postawić wspólnego kandydata, na którego upatrzony jest dr. Luther.

W domu żałoby.

BERLIN, 3. 3. W pałacu prezydenta Rzeszy panuje ożywiony ruch. Tłumy ludzi zwiedzają miejsce żałoby. Na wyraźne żądanie rodziny do zwłok nie dopuszczono nikogo z obcych, dopóki ciało nie zostało zamknięte w trumnie. Rodzina bowiem wyraziła życzenie, aby nikt nie widział rysów zmarłego.

Trumna spoczywa w gabinecie nieboszczyka, obitym czarną materją. Wielkie kandelabry rzucają magiczne światło.

—:::—

Zbrojenia niemieckie w oświetleniu angielskiem.

Pułkownik Repington ogłosił w „Daily Telegraph“ szczegóły ze sprawozdania komisji kontrolującej zbrojenia niemieckie. Komisja ta dokonała całego szeregu niespodziewanych rewizji, które dały wynik dla Niemców ujemny.

Wielki sztab generalny nie uległ zmianie. Spostrzeżenia poczynione przez komisję w roku 1922, są te same. Liczebność sztabu generalnego, która w r. 1922 wynosiła 215 oficerów wzrosła obecnie do 250. Sztab generalny nie został rozwiązany, tylko zrekonstruowany. Tworzy on głowę zupełnie nowoczesnej armji.

Organizacja Reichswehry opiera się na zasadach zupełnie sprzecznych z traktatem wersalskim. Celem jej jest tworzenie kadrów dla wielkiej armji narodowej. Reichswehra nie jest armją zawodową. Zadaniem jej jest właściwie przygotowanie kadrów, wojskowe wyszkolenie młodzieży, opracowanie regulaminu wojennego i wojskowa organizacja kolei. Na czele tych kadrów armji narodowej stoi wedle starego wzoru naczelne dowództwo wbrew kilkakrotnym protestom komisji.

Komisja nie stwierdziła znaczniejszych przekroczeń liczebności Reichswehry, która jednakże wystarcza do przygotowania kadrów oficerskich i podoficerskich. Komisja dowiedziała się ponadto, iż powstał plan, aby począwszy od bieżącego roku demobilizować corocznie 25 procent Reichswehry i powoływać ten sam procent świeżych sił, celem wojskowego wyszkolenia większej ilości ludzi. W ten sposób w ciągu czterech do pięciu lat, zostałby dozwolony traktatem stan armji niemieckiej **podwojony**.

Komisja oświadcza, że t. zw. **związki patrjotyczne zostały przed nią ukryte**, jednakże w grudniu odkryła obecność członków Niemieckiego Zakonu Młodzieży na wojskowych kursach instruktorskich.

Liczebność policji niemieckiej wynosi 118 tysięcy, a więc o 30 tysięcy więcej, aniżeli Niemcom wolno utrzymywać. W wielu krajach niemieckich łącznie z Prusami, Bawarją i Saksonją zostało wiele oddziałów policyjnych przeznaczonych do wyszkolenia t. zw. policji pomocniczej. Podstawę tej służby tworzy ustawa karna, która przewiduje obowiązek wszystkich obywateli pełnienia pomocniczej służby policyjnej.

Co się tyczy fabrykacji broni, komisja stwierdziła, że Krupp dostarczył firmie Simson 26 tysięcy karabinów pod fałszywą deklaracją. Krupp nie zniszczył maszyn, przeznaczonych do fabrykacji ciężkich armat. Druga fabryka, która może wytwarzać proch i inne materjały wybuchowe dla armji i floty niemieckiej, wzbraniała się również spełnić polecenie komisji zniszczenia lub przerobienia maszyn. Wogóle wszystkie fabryki stosowały **system oporu** przeciwko zarządzeniom komisji przerobienia maszyn.

Pastwienie się nad językiem polskim.

Górnik, robotnik i chłop górnośląski mówią starym językiem polskim, przekazywanym im z dziada pradziada, językiem prawie nieskażonym, o bajecznych archaizmach, jakimi się posługiwali snodaj pierwsi pisarze polscy. Gorzej, ba, całkiem źle mówi inteligent polski na Górnym Śląsku, popsuty już przez szkołę niemiecką. Na jeden z kwiatków językowych, który musi wziąć na swe sumienie inteligent górnośląski zwraca uwagę jedno z pism górnośląskich. Mianowicie przytacza ostatnio opublikowaną w Gazecie Urzędowej W. Śl. ordynację dla popierania podatku od psów w obrębie miasta Katowic.

„Urzędowo“ ta ordynacja brzmi:

§ 1. Kto... trzyma psa ponad 6 tygodni starego. — Przecież po polsku trzeba powiedzieć: „Kto... posiada psa liczącego więcej niż 6 tygodni...“

dalej:

„osoby, utrzymujące psy, uznane jako służbowe psy rasowe, na chów, i którycch („i“ zupełnie niepotrzebne, przetłumaczone żywcem z niemieckiego) psiarnia została w dający się udowodnić sposób zarejestrowana w uznanej przez organizację chodowców księdze, a którzy się zobowiążą do zgłaszania tresowanych przez siebie psów także do księgi rejestrowej, płacą...“

Piękny język. Nieprawdaż?

—:::—

Mimochodem.

Walka przeciw strojom kobiecym zawsze kończy się klęską.

Duchowni najwyższych hierarchii i wszelakich wyznań wydali wojnę strojom kobiecym i tańcom nieprzystojnym, rabini klątwę rzucają na nieposłuszne żydówki, obnażające zbytnio swe ciało. Daremna jednak ta walka.

Ostatnio próbował swej wymowy arcybiskup medjolański, który grzmiał w kazaniu na nieskromne niewiasty, wchodzące do domu Bożego półnago. Zbytniego posłuszeństwa one pobożne niewiasty nie okazały.

Obserwując ten upór niewieści przypomniał fejletonista „Coriere della sera“ wielowiekową daremną walkę medjolańskich władców przeciw przepychowi strojów kobiecych. Walka ta, z której kobiety wyszły zwycięsko, rozpoczęła się już w IV. stuleciu. Ówczesny książę Medjolanu Galeazzo Visconti stwierdził ku swemu silnemu niezadowoleniu, że w Medjolanie zmniejsza się ilość zaślubin. Tłumaczył on to zjawisko obawą mężczyzn, przed poślubieniem kobiety, przywykłej do prowadzenia wystawnego życia. Medjolańskie elegantki z XIV wieku nosiły suknie tak bogato haftowane perłami, że waga tego przybrania wynosiła pół kilograma, lub nawet więcej. Książę zabronił tego przesadnego przepychu, jak również zakazał złotych i srebrnych haftów i noszenia złotych guzików, kosztownych futer i t. d. Podjął on również walkę z dekoltem. Następcy tego księcia uderzyli w ton jeszcze ostrzejszy. Zabraniali wogóle noszenia klejnotów, pereł, złotych łańcuchów i klamer, tylko wolno było nosić pierścienie z drogimi kamieniami. Osobie, któraby wykroczyła przeciw temu zakazowi, miano skonfiskować czwartą część klejnotów. Zapowiadano również inne surowe kary i wszystko to okazało się wkońcu bezskuteczne. Tak jak i dziś.

Gdyby jednak mocarze, władający wolą kobiety, mianowicie twórcy mody, jak Paquin czy inny kombinator paryski nakazali przyodziewać się w włosiennice, napewnoby znaleźli u kobiet posłuch. Gdyby jakaś gwiazdka filmowa z pod ciemnej gwiazdy wprowadziła modę noszenia muszelek zamiast korali albo obcinania włosów aż do skóry, i w tym wypadku mogłaby liczyć na miljony zwolenniczek.

Możeby tak biskupi pogadali z twórcami mody. Wszystko się zmieni jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Rigoletto“ (gośc. wyst. Raiczewa).
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“
Sobota o godz. 3 popoł. „Jaś i Małgosia“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.
Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Czwaretk o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodwy“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Czwartek, 5. marca: Z cyklu koncertów mistrzowskich XX. SELMA HALBAN — KURZ, primadonna opery wiedeńskiej. —2

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska L. 11.

Ostatnie gościnne występy art. ameryk. Rosenfeldów.
Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Minke Kozak“.
Czwartek. Teatr zamknięty.

—:::—

PRZEDOSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP RAICZEWA. Znakomity tenor bułgarski, stale obecnie angażowany w Berlinie, śpiewa u nas po raz drugi w „Rigolecie“ w środę 4. b. m. Muzykalna publiczność Lwowa, będzie więc miała możność podziwiania świetnego artystę w jego najlepszej roli, którą wszędzie zdobywał sobie pierwszorzędne uznanie i gorące przyjęcie. Pomimo znacznych kosztów, związanych z wysętpem Raiczewa, abonament na te występy będzie ważny.

„SPADKOBIERCA“ W niedługim już czasie, ujrzymy na scenie Teatru Małego komedję Siełeckiego pod tyt. „Spadkobierca“. Sztukę reżyseruje Sosnowski, grający główną rolę męską, ponadto obsada będzie pierwszorzędna.

„LISETTA, CÓRKA ŹLE STRZEŻONA“. Teatr Wielki w przyszłym tygodniu wystawia z wielkim przepychem ten kilkuaktowy balet, nad którym od szeregu tygodni pracuje baletmistrz St. Faliszewski. W przedstawieniu wezmą udział wszyscy soliści baletu zespół baletowy, balet dziecięcy, oraz nasza szkoła baletowa. Malarnie i teatralne warsztaty krawieckie zajęte są przygotowaniami do interesującej premiery.

„JAŚ I MAŁGOSIA“ dla młodzieży szkolnej. W sobotę 7. b. m. o godzinie 3. pop. „Jaś i Małgosia“. Bilety wcześniej do nabycia w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry l. 3.

„SKAMANDER“, miesięcznik poetycki, w zeszycie za luty b. r. zawiera wiersze J. Tuwima, M. Brauna, Wł. Broniewskiego, J. Lieberta, K. Wierzyńskiego, J. Iwaszkiewicza, K. Słusarskiego, St. Balińskiego, M. Jacoba oraz artykuły: J. Wittlina: Inwentarz kultury narodowej, W. Wandurskiego: Muzyka a poezja i fragment powieści J. Tuwima: Skrzydlaty złoczyńca. Zeszyt pojedynczy 3 zł.

—:::—

Megalomanja p. Witosa.

Onegdaj obradował w Warszawie zarząd główny Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa W. Witosa.

Po referatach na temat polityczny i gospodarczy, uchwalono szereg rezolucji, z których jedna jest godna powtórzenia.

Rezolucja ta brzmi:

„Zarząd główny PSL. zmuszony jest stwierdzić, że ogólna sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna państwa nietylko nie uległa w ostatnich czasach zmianie na lepsze, lecz, przeciwnie, pogorszyła się. Zmiany, jakie zachodzą w układzie sił na gruncie międzynarodowym, zaostrzające się przesilenie gospodarcze, które po przemyśle objęło także rolnictwo, klęska bezrobocia, wzrastająca nietylko w miastach, lecz i na wsi, zamieszanie w administracji i nieuporządkowanie w dalszym ciągu stosunków w województwach wschodnich, budzą poważne na przyszłość obawy“.

Zaś w rozmowie z współpracownikiem „Krakowskiego Kurjera“ oświadczył p. Witos, że stronnictwo jego zaostrzy swą taktykę w stosunku do rządu, czego sobie mają życzyć według oświadczenia p. Witosa zjazdy chłopskie.

Wolno p. Witosowi przez całe życie być kandydatem na premiera i wolno mu czynić próby obalenia każdego rządu. Sprytu p. Witosowi, chwalić Boga, nie brak. Ale przytoczony ustęp w rezolucji daje p. Witosowi najgorsze świadectwo jako politykowi. P. Witos, kierując losem państwa, sprowadził je nad brzeg przepaści. Zagranica chciała Polskę wziąć pod kuratelę. P. Witos miał w swoim rządzie administratora (Kiernik), którego zasługą był przelew krwi bratniej na ulicach Krakowa. Dłuższe trwanie tego przeklętego rządu byłoby Polskę pogrążyło w położenie bez wyjścia. Dziś premier tego przeklętej pamięci rządu, wyraża obawy o przyszłość, jakby mogły być gorsze stosunki, niż były za czasów chjeny.

Szczyt megalomanji.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Borysławiu.

Dnia 8. marca, o godz. 10 rano w sali kinoteatru „Apollo“ w Borysławiu, odbędzie się uroczyste otwarcie oddziału Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Borysławiu, z referatem tow. senatora Kopcińskiego p. t.: „Znaczenie oświaty dla wyzwoleńczego ruchu robotniczego“. Chór T. U. R. wykona pieśni robotnicze, oraz deklamacje. — Wstęp 30 groszy.

Robotnicza Rada fabryczna Polminu

w Drohobyczu uchwaliła na posiedzeniu tejże, aby związki zawodowe, tj. metalowcy i chemiczni interwenjowali u ministra pracy w sprawie przyrzeczonego rozporządzenia o zasiłkach dla bezrobotnych, pracujących w państwowych przedsiębiorstwach, Albowiem od czasu wydanego rozporządzenia mija sześć miesięcy, a o tej sprawie nic nie słychać, a tymczasem cała masa zredukowanych robotników ginie z głodu.

—:::—

Fałszywe zapachy.

Rozmaitym towarom nadają często spekulanci sztuczne zapachy, aby się wydawały bardziej wartościowe. I tak np. posiadają Chińczycy tajemnicze sposoby fałszowania aromatu herbaty. Liche gatunki herbaty nie mają delikatnej świeżej woni młodych listków, z których się wytwarza najlepszą herbatę. Ale „synowie słońca“ pomagają sobie w ten sposób, że do lichszych sort herbaty dodają drobne cząsteczki listków jaśminu czem wywołują zapach, właściwej dobrej herbacie. Zapach najlepszej i najdroższej zarazem herbaty przypomina zapach brzoskwiń. Gatunek ten poszukiwany jest szczególniej w Ameryce ale z powodu wysokiej ceny znajduje odbiorców tylko wśród najbogatszych. Ażeby gorszym gatunkom nadać aromat tej najdroższej herbaty, handlarze amerykańscy „uzupełniają“ je lekkim zapachem brzoskwiń. Także fałszowany jest zapach znanych cygar Havanna. Robi się te cygara ze zwykłych liści tytoniowych a dla nadania im wyglądu prawdziwych dodaje się tylko po wierzchu liście Havanna a zapach w ten sposób, że zanurza się fałszowane cygaro w olejku zawierającym ekstrakt z prawdziwych liści Havanna. Prawdziwa i najlepsza whisky (wódka) ma specyficzny smak i zapach, bardzo cenione przez znawców. Niesumienni fabrykanci do lichej whisky dla nadania jej charakterystycznego smaku i zapachu dodają kreozotu! Spekulanci fałszują nawet zapach materjałów tkanych. Szczególną sławą cieszy się na rynku angielskim t. zw. Donegal, wyrabiany przez chłopów iryjskich. Prawdziwy fabrykat wyrabiany w niskich dusznych izbach chłopskich zawsze zanosi dymem, i po tej specyficznej woni poznaje się Donegal. Ażeby naśladowanym wyrobom nadać „prawdziwe“ znamię Donegalu, nakrapia się bale tego materjału pewnym płynem, który jest tajemnicą angielskich fabrykantów. Nasycony takim płynem fabrykat świetnie imituje prawdziwy Donegal.

Uniwersytet Lud. im. A. Mickiewicza.

W niedzielę, dnia 8. marca b. r. o godzinie 10.45, w sali Meyera w Stryju, odbędzie się wykład dr. Stanisława Legeżyńskiego, asystenta Akademji Weterynarji na temat: „O zarazkach chorobotwórczych“. Wykład będzie bogato ilustrowany filmem z przeźroczami. — Ceny miejsc po 1 zł. i po 30 gr.

Siły morskie Rosji.

MOSKWA, 28. 2. (Pat.). Podczas swego pobytu w Leningrodzie komisarz ludowy dla spraw wojskowych Frunze dokonał przeglądu sił morskich na Bałtyku. Omawiając perspektywy czerwonej floty, oświadczył Frunze, że przyszłość Rosji sowieckiej jest zabezpieczona i że dana jej będzie możność całkowitej odbudowy. W rozmowach z przedstawicielami prasy podkreślił Frunze pomyślny stan armji i floty sowieckiej, oraz posuwanie się prac związanych z odbudową okrętów i łodzi podwodnych.

Gdzie znajduje się środek wszechświata.

Przed 325 laty musiał Giordano Bruno ponieść śmierć męczeńską na stosie, ponieważ był wyznawcą Kopernika, który stwierdził, że ziemia nie jest punktem środkowym wszechświata. Oddawna też już jest wiadome, że ani słońce nie jest ośrodkiem kosmosu. Według francuskiego astronoma Charlesa Nordmana słońce jest oddalone o 2300 lat świetlnych od istotnego centrum świata. Holenderski astronom Pannekoek na podstawie badań doszedł do przypuszczenia, że punkt środkowy świata znajduje się w odległości 700 „parseców“ od naszego systemu słonecznego. Aby mieć pojęcie o tej odległości, trzeba wiedzieć, że parsec jest astronomiczną jednostką, równającą się 3'25 lat świetlnych. Światło przebywa w 1 sekundzie 300.000 km., a zatem dla promienia świetlnego potrzeba 8'5 minut, aby dostać się z ziemi na słońce, oddalone o 150 miljonów km. Rok świetlny jest to zatem przestrzeń, jaką w przeciągu roku przebędzie światło. 700 parseców, a zatem 700 razy po 2 i pół roku świetlnego — oto przypuszczalna odległość od nas centrum wszechświata, które holenderski astronom umieszcza w gwiazdozbiorze Koziorożca.

Komunikaty

× STARANIEM POLSKIEGO TOW. HIGJENICZNEGO we Lwowie, urządzony będzie w niedzielę, 8. marca o godz. 11-tej przedpołudniem w kinoteatrze „Lew“ poranek filmowy, na którym wyświetlony zostanie film p. t. „Narkotyk“ poprzedzony wykładem informacyjnym doc. dr. Demianowskiego. Ceny znacznie zniżone niż zwyczajnie w kinoteatrach. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

× PODZIĘKOWANIE składa Sekcja Kobiet P. P. S. za udzielenie sali bezinteresownie na zabawy urządzane przez Zarząd Sekcji na fundusz dożywiania dzieci w „Gniazdkach“ oraz kolonijny a to: Związkowi Pracowników Gastronomicznych, Stolarzy i Metalowców oraz za czynną pomoc w urządzeniu zabaw tow. Hellowi, Indykowi, Drosowi i Swobodzie. Również Hdziękujemy p. Felbingerowi za bezinteresowne prowadzenie zabawy w Związku Metalowców jak i orkiestrze, która grała oddając 50 proc. swojej należytości.

UNIWERSYTET LUD. IM. A. MICKIEWICZA rozpoczyna w piątek 6. b. m. II. część cyklu: „Wszechświat a człowiek“. Pierwsze odczyty wygłosi prof. Dr. D. Szymkiewicz, który wprowadzi słuchaczy w tajniki świata roślinnego. Odczyt jego p. t.: „O ważniejszych typach roślinności krajowej i obcej“, odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska o godz. 7-mej wieczorem.

× ZWIĄZEK AKAD. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę, dnia 4. b. m. o godz. 7. wieczorem w lokalu własnym, Rynek 8. I. p. Obecność wszystkich członków zarządu z powodu ważności spraw konieczna.

Smulikowski sekr. Dziurzyński, przew.

Przygoda księcia Walji.

Śmieszna przygoda przytrafiła się niedawno księciu Walji w czasie polowania z bratem, ks. Henrykiem. W ciągu dnia pragnienie zaprowadziło ich do chaty chłopskiej, gdzie poprosili gospodynię o szklankę wody. Ujęta elegancką powierzchownością myśliwych, kobieta ofiarowała im szklankę herbaty. Rozsiedli się zatem przy stole i wkrótce wdali się w rozmowę ze starym gospodarzem, który kwaśną i odpychającą miał minę. Niebawem dowiedzieli się, co wywołało niezadowolenie chłopa. Nie znosił on myśliwych.

— Łażą tu przybłędy po polach — mruczał chłop — po łąkach i nie przyjdzie im na myśl jakie wyrządzają szkody.

— No, no, — odparł książę Walji. — nie wolno tak przesadzać. Otóż ja i mój towarzysz n. p. nie przypominamy sobie, abyśmy byli kiedykolwiek wyrządzili jaką szkodę.

— Może być — odparł chłop. — Niemniej jednak niechętnie patrzę na myśliwych. W najbliższych dniach będziemy tu znów mieli wątpliwą przyjemność....

— Jaką?

— Ludzie mówią, że przybędzie ks. Walji z bratem, aby tu polować!

— Czy to prawda? — spytał książę.

— Tak ludzie mówią. A ja tylko jedno powiadam: ten książę dziś lub jutro skręci sobie kark. Byłoby go szkoda, tego chłopaka, ale nie można oczekiwać nic innego wobec tych wszystkich głupstw i zbytków, jakie wyprawia.

— Może macie rację ojczulku — potwierdził ks. Walji i z miłym uśmiechem wziął szklankę herbaty, jaką gospodyni właśnie mu podawała.

—::—

Różne.

WIATRY HALNE, bardzo gwałtowne panują od kilku dni w Zakopanem. Wyrządziły one wielkie szkody. Zburzony gmach łazienek koło poczty, kominy wywrócone, dachy pozrywane, obalone słupy telegraficzne i telefoniczne. W wielu miejscach przerwane połączenie telefoniczne z Morskiem Okiem.

OBŁĄKANCY NA TLE RELIGIJNEM. Przed sądem sowieckim. z Moskwy donoszą: W Żytomierzu rozpocznie się w najbliższych dniach senzacyjny proces przeciwko sekcie Kałamarczuka. Kałamarczuk uważany jest przez sektę za Chrystusa. Sekta ta wierzy, że syn Kałamarczuka ma pochodzić od Boga Rodzicy i żyć będzie 1000 lat. Kałamarczuk głosi, że jednożeństwo jest grzechem, dzieci zaś są płodem nieczystym; tylko bezdzietni mogą być zbawieni. Kałamarczuk liczy lat 70. Stanie on przed sądem. Prócz Kałamarczuka oskarżony jest członek sekty Cymbaluk, który na tle sekciarskiego fanatyzmu spalił swoich czworo dzieci.

STATEK POWIETRZNY FORDA. Zakłady Forda podają do wiadomości, że w najbliższych dniach będą przeprowadzone próbne loty statku powietrznego przeznaczonego dla stałej komunikacji między Londynem a Detroit w Stanach Zjednoczonych.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.